



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RŚW
„Prasa-Książka-Ruch”

1

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TRYBUNA LUDU

3

Pl. Starynkiewicza Nr 7
01-015 Warszawa

Nr z dn.

8 10 / 11 - 01-87

665

Teatr na Ursynowie Nasze małe radości – małe smutki

Maria Kwiatkowska (reżyserka), bliska znajoma Agnieszki Osieckiej (poetka), tak kiedyś do poetki powiedziała o jej sztuce „Apetyt na czereśnię”, okraszanej muzyką Andrzeja Maleckiego: „Byłam na tych piosenkach Maleckiego. Bardzo mi się podobały, ale ta twoja konferansjerka... pożał się Boże...”

To dobry, acz nieprawdziwy żart. Przepisałam go z listu, cytowanego w programie, który A. Osiecka przysłała do twórców Teatru Za Dalekiego. W programie pierwszego spektaklu nowej naszej sceny, nas z Ursynowa, gdzie i niżej podpisana mieszka.

Teatr Za Daleki — bez etatów, administracji, pracowni teatralnych, nawet bez dyrekcji (jej rolę spełnia Kolegium Artystyczne, złożone z grupy zapaleńców, którzy mieszkańcy stutysiecznej dzielnicy-sypialni postanowili wyciągnąć z domów), działający trzy razy w tygodniu

na zasadzie impresariatu — stał się faktem.

Otworzył podwoje 15 grudnia premierą „Apetytu na czereśnię”. Przedstawienie lekkie, z piękną muzyką, rozpisane na dwoje aktorów: Olę Sawicką i Krzysztofa Kolbergera i cztery ręce pianistów Katarzyny Nowakowskiej i Macieja Sawosko bawi publiczność i wykonawców z wdziękiem, przywołując atmosferę lat sześćdziesiątych (sztuka powstała w 1967 r. i obiegra sceny sporej polaci Europy). Jest w niej żart i dużo dobrej poezji, ale dla ursynowskich widzów ma ona urok w stylu retro. Bo któż z nich (średnia wieku nie przekracza tu 35 lat) potrafi do końca zrozumieć opowiedzianą w „Czereśniach” historię męża, który z niedzisiejszą euforią chce wieść życie w małej miejscowości, na wielkiej budowie, godzi się na lata przemieszkane w baraku z jednym łóżkiem, taboret i paczką papierosów „Sport”? Któż dziś zresztą pamięta jeszcze „Sporty”? Już raczej łatwiej pojąć postawę żony, która usiłuje się z tej pro-

wincjonalnej sielanki, wyrwać.

Ale budowa tu nie najważniejsza. Nie ona w końcu dzieli i godzi tych dwoje, lecz miłość, albo jej brak. I codzienne małe radości, normalne smutki. A to już są także nasze kłopoty. Widzów z Ursynowa, Natolina czy Żoliborza.

Dlatego wrózę sztuce powodzenie. Teatrowi też, gdyż z jego repertuarowych planów wynika, że daleki będzie od eksperymentów i poszukiwań formalnych, bliższy teatrowi prestemu, popularnemu, że da się lubić. Na początek, poza „Czereśniami”, wystawiono „Sam! ze wszystkimi” Gelmana, potem „Mają przeznaczenia” Shawa, wreszcie rzecz o Edith Piaf i Marlenie Dietrich i widowisko M. Wojtyłki „Sienimski”. Wszystko siłami najlepszych warszawskich aktorów. I to jest największy atut Teatru Za Dalekiego.

ANNA BUJAS

A. OSIECKA, „APETYT NA CZEREŚNIĘ”, Teatr Za Daleki, reżyseria Lena Szurmiej, scenografia Krzysztof Baumbiller. Premiera 15 grudnia 1986 r.